

ZAKOPANE

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ZAKOPANEGO

Redaguje *Komitet.*

Za redakcję odpowiedzialny:
Dr. J. Żychoń.

Wychodzi 2 razy w miesiącu przez cały rok,
w czasie od 1 lipca do 1 września 4 razy
w miesiącu.

Redakcja: Willa „Szarotka”

Administracja:

Kantor wymiany A. Modlińskiego i Sp.
ul. Krupówki 42.

Wydawca: F. Gruźewski.

Prenumerata roczna 8 kor., półroczna 4 kor., kwartalna 2 kor. Zagranicą 5 kor. półrocznie. — Numer pojedynczy 30 hal.
W miesiącach Lipcu i Sierpniu prenumerata miesięczna 1*20 kor.

Zakopane leży na północno-zachodnim stoku Tatr, na przestrzeni 40 km², w dolinie, zasłoniętej od północy rozległym wzgórzem Gubałówką, od wschodu mniejszymi wzgórzami otoczonej, na wysokości z górą 900 m. n. p. m. (najniższe punkta 837 m., najwyższe 1002 m.).

To położenie powoduje, że Zakopane posiada klimat górski, a zatem zmniejszone ciśnienie atmosferyczne i szybsze parowanie, niską średnią ciepłotę, zwiększone natężenie promieni słonecznych, obfite opady, małą względną wilgotność, czyli większą suchość powietrza i bardzo mało wiatrów.

Czynniki te hartują organizm i podniecają przemianę materii, gdyż pod ich wpływem oddech staje się szybszym, łaknienie się wzmacnia, ciepłota ciała zwykle się obniża, zimno znosi się dobrze, a czynność serca staje się szybszą.

Przedewszystkiem zatem wskazanym jest pobyt w Zakopanem w chorobach płucnych; w skłonności do gruźlicy, w jej początkach i dalszych stadyach tej choroby przy przebiegu przewlekłym; w nieżytach nosa, gardła, krtani, tchawicy i oskrzeli, dla ozdowieńców po zapaleniu płuc, opłucnej, po operacjach gruźliczych ognisk kostnych i gruczołów chłonnych, i po przebyciu wszelkich chorób ostrych; pozatem nadają się do leczenia w Zakopanem wszelkie nerwice, niedomogi nerwowe, czyli neurastenie, choroba Basedowa, choroby narządu trawienia, w szczególności ze zбочeniami czynnościowymi, zimnica, choroby krwi, jak bezkrwistość i blednica, choroby przemiany materii, jak otyłość i t. p.

Źle znoszą klimat Zakopanego chorzy z ostrym przebiegiem gruźlicy, lub ze zmianami gruźliczemi rozległymi, z powikłaniami gruźliczemi, bardzo wrażliwi, ludzie z wadami serca, ze znacznymi zmianami w układzie naczyniowym i znaczną rozedmą płuc.

Pozatem jest Zakopane idealnem miejscem wypoczynku dla zmęczonych pracą, jedynym punktem zbornym dla turystów, doskonałą miejscowością dla pobytu dzieci słabo rozwiniętych.

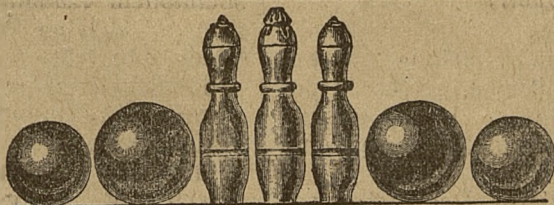
Wszyscy ci znajdują w Zakopanem, czego szukają, nawzajem sobie nie przeszkadzając i nie szkodząc, bo już oddawna uznana jest rzeczą, że najbezpieczniej i najłatwiej uniknąć choroby w tem miejscu, gdzie się ją opanowuje.

Uprasza się PP. Lekarzy o umieszczenie czasopisma w poczekalni.

PRZYBORY bilardowe.
Bile z kości słoniowej
i masówki, Kręgielki,
Kije bilardowe

:: W WIELKIM WYBORZE. ::

KARTY DO GRY,
DOMINA, SZTONY
i inne gry kawiarniane i towarzyskie.



KULE i KRĘGLE z drzewa Lignum Sanctum
== polecają najtaniej ==

Reim i Ska : Kraków:
Linia A-B.

Przybory turystyczne.

Perfумы, Mydła, Pudry i Kremy
w największym wyborze.

Artykuły kosmetyczne.

Masażystki pneumatyczne
do masażu twarzy.

Gracya Apt. Matuli
DO NADANIA FORMY WĄSOM.

JERZY ŻUŁAWSKI.

Legiendra Tatr.

Rzecz o podhalańskich powieściach Tetmajera.

(Ciąg dalszy).

I oto rozpoczynają się Janosikowe Nędzy Litmanowskiego legiendarne czyny. — Na wstępie tomu drugiego Legiendy Tatr, co jego jest ochrzczony imieniem, spotykamy go w bitwie, prawdziwym już bohaterem. Walczy jak lew, za dziesięciu olbrzymią siłą swą stając, ale wstrzymuje topór towarzysza, zawieszony nad bezbronną głową Sieniawskiego, a po bitwie zwycięskiej puszcza wolno niedobitki pańskich wojsk.

— Icie sytka śleobodno — mówi do nich — i z panem wasym. Powiecie światu, że jo sie rusył z pod Tater, Janosik Nędza Litmanowski, hetman zbójceki, z Nędzowego Gronika w Polanak!... Wtóry zaś kie charnaś zbójceki tak się zwiastuje, jako jo?

Rzeczywiście postrach padł na okolicę.

„...chciał, aby mówiono, że znalazł swój swego i za okrucieństwa panów na poddanych z nawiązką płacił. Dwory i stodoły szlacheckie płonęły; często gęsto nazajutrz po napadzie, rano zgłiszcza zabudowań, trupy szlacheckie w zgłiszczach znajdowano. Były pochody nocne, były i walki zęb w zęb, oko w oko. Chłopi owisłe w rozpaczy głowy dźwigać poczęli, a imię Janosika powtarzać jak święte“...

Cztery lata już tak wojuje niepokonany, kiedy w zimie do rozłożonego obozem, w lecie pod Babią górą przyjeżdża biskup Pstrokoński, opat tyniecki, myślą zuchwałą natchniony, aby tego rozbójnika, będącego postrachem całego podtatrza, skłonić do przeprowadzenia ze Śląska w granice Polski króla Jana Kazimierza.

Zadanie nie jest łatwe ani proste. Tetmajer trzymając się wiernie raz nakreślonej prawdy w jej psychologii zbójcekiego „charnasia“, nie pozwala Janosikowi posłuchać odrazu namowy. Owszem, biskup Pstrokoński otrzymuje zrazu od niego odpowiedź podobną do tej, którą dał on był niegdyś wysłańcom Napierskiego.

— A mnie do tego co?

— Jakto co?... Wszakżeś ty Polak, Polski, Rzeczypospolitej syn!

— Jo jest Polok, a hań, za Tatrami Luptacy i Węgrzy, a dołu Lafy.

— Jakie Lachy?

— Ze dy ci, co ku Krakowu i w Krakowie mieszkajom.

— To przecie właśnie Polacy, bracia twoi!

— Moi bracia, górole, w krypcach chodzom. Lafy to odmienny naród...

— Nie kochacie króla waszego?

— Jo go nie widzioł...

I byłaby się prawdopodobnie szalona impreza tynieckiego opata na niczem skończyła, gdyby zśród chłopów, słuchających o losach króla, nie był któryś rzucił przypadkiem: to tak, jakby gazdę z chałupy wygnali!

To zrozumiał Janosik, to odczuł. Podniósł głowę:

— Gazdy nikto z chałupy wyścigać nieśmi!

Pójdzie teraz z chłopami swoimi króla wspomóc, przez niebezpieczne od złych dróg i Szwedów wąwozy do ojcowizny sprowadzić, ratować go nie jak poddany pana, nie jak Polak swego króla, lecz jako gazda gazdę, któremu się krzywda stała. — Jest w tem postawieniu rzeczy głęboka psychologia: obojętność ówczesnego chłopca na sprawy ogólne kraju i ojczyzny

i równocześnie rys wielkoduszności i dumy zbójcekiego hetmana.

W chwili, kiedy Janosik, ocaliwszy istotnie króla od szwedzkiego napadu w bezkidzkich wąwozach, wraca spocząc do domu na Nędzowy Gronik, postać jego rysuje się już przed oczyma czytelnika w zupełnym wykończeniu. Charakterystykę jego przeprowadzał Tetmajer powoli, w miarę postępu opowiadania dorzucał do niej szczegół po szczególe, wyrzeźbił mu ciało z kamienia, wypracował każdy odruch jego uczucia, każdy poryw myśli uzasadnił i w jedność związał prawdziwą a wspaniałą. Janosik wyrósł niejako w naszych czasach, z cienia przesuwającego się we mgle po górskiej uboczności, stał się ciałem i krwią, i więcej; stał się nieznacznie wcieleniem tego wszystkiego, co dla Podhalań było siłą, wielkością, sławą.

Wskrzyszony z martwych dawny świat Podhala jest już gotowy, gotowi są ludzie i bohater tatrzański nad nimi: czas na legiendy słowo ostatnie, na bohatera wielką, własną myśl, na własny jego czyn.

Określiłem już pokrótce pojęcie legiendy, tutaj dodam jeszcze to, że w legiendach naczelnych jakiegos ludu ujawnia się zawsze myśl jego historyczna, najistotniejsze i powszechne dążenie jego żywotne. Naturalny ten objaw, którego konieczności prosto nawet udowodnić nie potrzeba po tem, co się o istocie legiendy powiedziało, zilustrują najlepiej przykłady. W mitach greckich, nie będących niczem innym, jak tylko tak pojętymi legiendami, ba nawet w typowej legiendzie, jaką jest Iljada, wyraża się wszędzie zdobywczy i odkrywczy ruch przez morze ku wschodowi, który był warunkiem istnienia zamkniętego w ciasnych granicach greckiego narodu. Skandynawskie legiendy, najcharakterystyczniejsze może wśród europejskich, w taki sam sposób dają wyraz naturalnej prężności ludu ku łupieskim wyprawom, podczas gdy na odwrót legiendy słowiańskie, a w szczególności polskie (n. p. o Piaście) charakteryzuje raczej dążność do pokojowego rozwoju, będąca niewątpliwie w owym czasie przewodnią myślą narodu nieobronnego a trapionego wciąż niemieckimi najazdami.

Otóż czy mógł Tetmajer u podhalańskiego ludu znaleźć na osnowę legiendy swojej myśl taką dominującą, powszechną, ciągłą i charakterystyczną, taką ideę, taką dążność, której nieustannem wcielaniem niejako byłaby cała historia Podhala? Niewątpliwie ma w sobie historia ta karty złotemi spisane zgłoskami: bili chłopci podhalańscy Tatarów i Szwedów, walczyli w wybranięckich pułkach z Batorym pod Smoleńskiem, zrywali się na obronę ojczyzny w chochołowskiem powstaniu, ale to wszystko były sporadyczne wypadki i tak samo nie charakteryzują jeszcze życia tego ludu, jak go nie charakteryzuje z drugiej strony tak rozwielenione przez wieki w Tatrach zbójcestwo.

Co było, co musiało być odwiecznem, uporczywie w usiłowaniach urzeczywistnianem, a nigdy nie spełnionem „zadaniem dziejowem“ (jeśli tak rzec można) polskich na Podhalu osiedleńców, zrozumieć łatwo każdy, kto tylko raz w dniu wczesnego lata dostał się z północnej, polskiej strony na graniczny grzbiet Tatr i spojrzął ku południowi... Nie można sobie wyobrazić większego kontrastu. Wędrownik, który szedł z jałowych, kamienistych, zaledwie z pod śniegu wyszłych pól, na garść owsa siewnego czekających, przez lasy ponure, prawie bez podszycia, z drzewami o powykręcanych wichrem konarach, przez zimne, poczynające się dopiero zielenić hale i przez zbocza nad niemi skaliste, na których nawet kozice zrzadka się tylko pojawiają: ma naraz przed oczyma widok jakgdyby raj, który tem większe robi wrażenie, że nagle i niespodziewanie się jawi. Zbocza gór od przełęczki samych kwietnymi łąkami pokryte, bujna,

puszysta trawa poniżej, wypasająca setki wołów i stada owiec, co na północy w zagrodach zamknięte, lata jeszcze czekają — a dalej, za ogromnym morzem czarnego lasu, przetykanym zielonemi wypami buków i jaworów, ziemia jakaś obiecana, kraina mlekiem i miodem płynąca, coś, co prosto na słodki sen, na baśń przedziwną, słoneczną zdumionym oczom zakrawa. Aż tam, pod siny mur Niżnych Tatr, po Fatra, po Matra złotawo-zielone równie, szczodre i błogosławione — wśród runi młodych łąnów pszennych, wśród winnic świeżym liściem poróżwionych, nad żółtymi drogami bitemi miasta i wsie o białych domach murowanych, kraj słońca, dostatku i szczęśliwości, błękitną wstęgą Wagu przepasany.

Tam szła coroczna tęsknota polskich juhasów, gdy im śnieg przedwczesny skąpe hale zakurzył, tam poglądali z grani sępiemi oczyma strzelcy-koziarze, tam chodzili po chleb z kosą i siekierą polscy robotnicy, przynosząc nazad w ubogie swe osiedla wieści o domach bogatych, o białym pszennym pieczywie, o winie złotem i bujnych dziewczkach z gorącemi ustami i piersią nad wino słodką... A za kosiarzem, za drwalem i cieślą szli w ten kraj z północnej strony zbójnicy — po złoto, po wino, po chleb, po mięso i wszelki dobytek, po miłość, która ich często gubiła, albowi tylko po krew, aby dać ujście bujnym, w żyłach kipiącym siłom, zadowolić żądzę walki, pęd ku bohaterstwu.

To dążenie nieustanne na południe, w rozmaitych formach się objawiające, którego wynikiem jest fakt, że polska ludność szeroką strugą, zwłaszcza na Spizu, już w przedhistorycznym czasie po „węgierskiej“, a raczej słowackiej stronie Tatr się rozlała, nie dopuszczając naodwrot żadnej kolonizacji z południa u siebie, było, a nawet jest poniekąd do dziś dnia, naczelną, powszechną ideą i charakterystyczną cechą życia Podhalan.

Taki czarodziejski znawca Tatr, jak Tetmajer, nie mógł z tego naturalnego pędu nie skorzystać, budując tatrzańskiemu ludowi legiendę. — Owszem, wzmagając go jeszcze i do najwyższego napięcia doprowadza, opisując w pierwszej części książki o Janosiku Nędzy Litmanowskim lata straszno utrapienia, jakie po woj niechłopskiej spadły na Podhale... Czego nie dokazało morowe powietrze i głód, dokonała potwornie ostra zima i następująca po niej wilgotna wiosna z halnemi wichrami i straszliwą w całej Nowotarszczyźnie powodzią. — Ludzie obłąkani od nędzy i nieszczęść, ginęli jak muchy, niezdolni już nawet myśleć o ratunku, w jakimś zapamiętałem, wściekłem, tępem poddaniu się losowi. Złe roki całą energię ludu złamały.

Czujemy to, widzimy to dosadnie w owych krótkich, indywidualnych opowieściach, z których u Tetmajera opis klęski, jak ponura mozaika jest ułożony. Bo to podnieść trzeba, że poeta wybrał tutaj metodę

nieślychanie suggiestyną i w poszczególnych, drobnych, niezmiernie żywych faktach całą otchłań klęski pokazuje, robiąc wrażenie, jakby notował wypadki rzeczywiste, znanych ludzi dotyczące; czytelnik niepotrzebuje wyobrazić sobie, jak było, bo widzi wszystko z przeraźliwą, dreszczem przejmującą plastyką...

„Janosik Nędza Litmanowski rozdawał co miał... Skarby swoje z pod buków, jabłonek i z pod głazów z miejsc klętych dobywał i ludziom dawał. Czuł on się do tego w obowiązku, w obowiązku do swojej pychy, swojej górnosci, swojej wyższości... Ale choć było tego mnogo, była to kropla w morzu nędzy i wy-czerpało się w końcu. Wówczas Janosik począł myśleć. Począł myśleć więcej i głębiej nad tem, co mu jeszcze w zimie w głowie błyskać jęto“.

Jego myśl, myśl Janosikowa, wielka, która miała uświadomić i w jedno zestrzelić odwieczne ludu polskiego na Podhalu dążenia, zamienić go w czyn teraz, w okresie największej nędzy, w chwili potrzeby największej.

„W noc bez spania on sobie Liptów dla polskich górali zdobyć umyślił... Spaść jak orzeł z nieba na dolinę liptowską i dziedziny na niej — postanowił, węgierskich żołnierzy i hajduków wygnać, a przyjdą Węgrzy i cesarz odbierać — nie bał się. Ziemi na Liptowie i południowym Spizu i dalej, w gemerskim, trenczyńskim komitacie i ku Koszycom było dość — mieli się gdzie podziąć i słowaccy i polscy górale, a słowaccy za wolność z pod straszliwego ucisku madiarskich panów z otwartemi rękoma pobratymców z za Tatr powitają. Wyzwoleniem z pod madiarskiego buta, z nawiązką wypłacą się krzywdy złodziejskie od Polski i w niepamięć pójdą dla niego nienawiści — i współzawodnictwa myśliwskie“.

„W niespanej nocy śnił Janosik rzeczy wielkie i cudowne. Śnił krainę szczęścia, sytości powszechnej i dostatku, aby ludzie nie rdzewieli i duch w nich nie upadł, śnił wyprawy dalsze, już nie za Tatry, za Nitrę, za Niżne Tatry, za Fatrę, Matrę, Hegyalę, na Morawy, na Śląsk, do Austrii, na równie węgierskie pod Komarno i Budę...“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPRAWOZDANIE

z czynności Towarzystwa Tatrzańskiego

za czas od 1 marca 1911 do 15 marca 1912.

W roku 1911 wstąpiło Towarzystwo Tatrzańskie niejako w nowy okres swego długoletniego istnienia. Po długich rozważaniach i obradach w łonie Wydziału i jego Komisji statutowej uchwalono Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie 19 czerwca 1912 r. przedłożony przez Wydział nowy statut, którego główną myślą przewodnią jest umożliwienie większej ilości członków bezpośredniego udziału w pracach i staraniach Towar-

ZAKOPANE. Ulica Krupówki 42, (vis á vis fryzjera p. A. Borowskiego).

KANTOR WYMIANY I DOM KOMISOWY

istniejące od roku 1899 — pod firmą

A. MODLIŃSKI I SPÓŁKA.

Kupuje i sprzedaje waluty zagraniczne i papiery wartościowe. — Kupuje czeki i przekazy na inne domy bankowe. — Sprzedaje losy państwowe na raty. — Pośredniczy w kupnie i sprzedaży domów i terenów. — Wyrabia pożyczki hipoteczne, wizę paszportów, legalizację dokumentów. — Przyjmuje prenumeratę pism i ogłoszenia.

Udziela się bezpłatnie wszelkich informacji w sprawach dotyczących Zakopanego i innych.

rzystwa i stworzenie nowych grup miejscowych Towarzystwa, któreby wspólnie z Wydziałem mogły opiekować się ściślejsz Tatrami i obudzić w dalszych punktach kraju żywsze zainteresowanie się ich pięknosciami.

Statut ten, po pewnych wyjaśnieniach, których zażądało przed zatwierdzeniem Namiestnictwo we Lwowie, został ostatecznie przyjęty przezeń do wiadomości reskryptem z dnia 28 grudnia 1911 r. i wszedł tem samem w życie równo z początkiem roku 1912. Teraz będzie już zadaniem i przyszłych Wydziałów Towarzystwa i wszystkich chętnych a gorliwych członków wyzyskać postanowienia nowego statutu jak najbardziej, tak, iżby sieć już istniejących delegatów i przyszłych grup miejscowych objęła kraj cały ku jak największemu uprzyśpieszeniu Tatr, a szereg sekcji fachowych mógł tak Tatry jak całe Karpaty najdokładniej zbadać i w dalszem następstwie także opisać.

Poza pracą około nowego statutu, najważniejszym zadaniem, jakie Wydział miał przed oczyma i które pragnął przecież raz doprowadzić do skutku, było wyszukanie możliwości postawienia schroniska potrzebom tatarnictwa odpowiadającego nad Czarnym Stawem pod Kościelcem. Od wielu lat myślało Towarzystwo Tatrzańskie o niezbędności takiego schroniska, lecz najrozmaitsze trudności piętrzyły się tak bardzo, iż chwilami rodziły się wątpliwości, czy rzecz będzie wogóle do przeprowadzenia. Ostatecznie udało się Wydziałowi Tow. Tatr. przy osobistym udziale dra Koya, prof. Kulczyńskiego, dra Szajnochy i p. Zaruskiego doprowadzić w dniu 2 lipca 1911 r. do umowy w Zakopanem z licznymi współwłaścicielami Hali Gąsienicowej, oraz ich pełnomocnikami, mocą której ci współwłaściciele zezwolili Tow. Tatr. na budowę schroniska nad Czarnym Stawem pod pewnymi zastrzeżeniami i za opłatą roczną 214 koron od chwili, kiedy schronisko zostałoby zagospodarowane i oddane do użytku.

Z chwilą zawarcia tej umowy mógł Wydział pomyśleć o przygotowaniu planów na to schronisko i z przedłożonych mu szkiców projektowych wybrał projekt członka Wydziału p. Stanisława Krzyżanowskiego, odpowiadający i rozmiarami i rozkładem miejscowym potrzebom.

Wydział ma zamiar budowę tego schroniska, która według przybliżonego kosztorysu wymagać ma wydatku około 60.000 koron, przeprowadzić we własnym zarządzie w latach 1912, 1913 i 1914 tak, iżby ono najpóźniej z początkiem lata 1915 mogło być oddane do użytku.

Gdy Tow. Tatr. na budowę tę nie posiada własnych wystarczających funduszy, a subwencja spodziewana od Minist. Robót Publicznych może wynosić ledwie jedną trzecią kosztów, t. j. co najwięcej 20.000 koron, Wydział postanowił uciec się do kredytu wekslowego, jaki zapewniła mu Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie z długim terminem amortyzacyjnym i półrocznymi terminami spłaty, i przedkłada też w tym kierunku wniosek Walnemu Zgromadzeniu. Kwota potrzebna w roku 1912 i 1913 na częściowe upłaty pożyczki wekslowej znalazłaby pokrycie w bieżących dochodach Towarzystwa, od r. 1914 zaś począwszy w czynszu dzierżawnym, za jaki to schronisko byłoby wydzierżawionem.

Rachunki budowy schroniska nad Morskiem Okiem, datujące się jeszcze od r. 1908, załatwiliśmy ostatecznie z przedsiębiorcą budowy p. Tadeuszem Paussem na drodze ugodowej. Schronisko w Roztoce, od dawna dość zaniedbane i będące w upadku, uchwalił Wydział przebudować i przebudowa ta, którą kieruje prof. Kulczyński, a na którą wydano już 1028 koron, będzie w roku 1912 skończoną i schronisko to w no-

wym budynku będzie niewątpliwie używane przez licznych turystów. Jesienią roku 1911 dokonano też, kosztem około 1.400 koron, gruntownej naprawy drugiego znacznie już podupadłego schroniska w dolinie Pięciu Stawów.

Jedna z łodzi, używanych na Morskiem Oku, okazała się już w roku zeszłym niezdatną do dalszego użytku. Wydział ma zamiar wobec tego — w porozumieniu z nowym dzierżawcą p. Karpowiczem — sprawić łódź nową, ewentualnie większą i motorową i wstawił na ten cel do preliminarza na rok 1912 kwotę 1000 koron.

Schronisko nad Morskiem Okiem po upływie dzierżawy pp. Elżbiety i Reginy Górskich wydzierżawione zostało znanemu w Zakopanem restauratorowi, p. Stanisławowi Karpowiczowi z dniem 1 grudnia 1911 r. Mamy nadzieję, że nowy dzierżawca we własnym i Tow. Tatr. interesie prowadzić będzie restaurację w schronisku w ten sposób, iżby wszelkie skargi członków i turystów raz przecież ustały, do czego Wydział dążył zawsze i dążyć będzie wszelkimi, do dyspozycji mu służącymi środkami. Z pp. Górkimi rachunki dzierżawne jeszcze nie zostały zakończone.

[Ciąg dalszy nastąpi].

Tor dla bobsleighów w Zakopanem.

Pod tym tytułem umieszczać będziemy informacje, dotyczące sprawy budowy toru dla bobsleighów w Zakopanem. — Dziś umieszczamy sprawozdanie z I. posiedzenia komitetu, które napelni niewątpliwie wiarą wszystkich zwolenników sportu saneczkowego, iż tor rychło dojdzie do skutku. Rękojmiami tego są nazwiska osób, stojących na czele komitetu — i rozpoczęcie konkretne robót przygawczych.

Dziś, stojąc na progu wiosny, możemy już zrobić bilans ruchu saneczkowego zimy ubiegłej. Zaiste smutny bilans — żadnej zimy nie mieliśmy tylu wypadków nieszczęśliwych, co tej właśnie. Ale nie mieliśmy też nigdy takiego ruchu bobsleighów, do którego przyczyniło się małe osnieżenie tegoroczne.

Nie wątpimy, iż ci wszyscy, którym leży na sercu rozwój saneczkarstwa i bezpieczeństwo jeżdżących, ci wszyscy, co dbają o rozwój Zakopanego, jako naprawdę jedynej polskiej stacyi sportów zimowych, dołożą wszelkich starań, aby trudną pracą komitetu możliwie ułatwić i pomódz mu w doprowadzeniu robót przedwstępnych do prędkiego zakończenia.

SPRAWOZDANIE

z konstituującego posiedzenia komitetu budowy toru dla bobsleighów w Zakopanem, odbytego d. 14 marca b. r.

Obecni pp.: A. Jost, G. Kaleński, St. Matusiński, Fr. Pawlica, J. Rams, W. Roj, M. Zaruski, Dr. J. Żychoń. Nieobecni: Dr. J. Diehl, K. Głowiński, K. Jurjewicz. Zagaja zebranie p. M. Zaruski. P. Kaleński odczytuje protokół zebrania w sprawie utworzenia Towarzystwa udziałowego toru dla bobsleighów w Zakopanem z d. 21. I. b. r. i listy p. Dra Liszniewskiego i starosty p. M. Biesiadeckiego, nadeszłe po zebraniu. Protokół przyjęto, uchwalono wydrukować w całości w „Zakopanem“. Nie przyjęto rezygnacji pp. Diehla i Głowińskiego. Wybrano komitet wykonawczy, złożony z 11 osób. Weszli do niego pp. Marjusz Zaruski, przew. Sekcji Narciarskiej T. T. — przewodniczący, Stanisław Matusiński, przew. Komisji klimatycznej — zastępca, Gustaw Kaleński, członek Zarządu S. N. T. T. — sekretarz, Dr. Józef Żychoń, lekarz stacyi klim. — skarbnik, Kazimierz Głowiński, komisarz starostwa w Nowym Targu,

Alojzy Jost, drogomistrz Wydz. kraj., Dr. Kazimierz Morawski, inżynier K. Nieszczyński, Fr. Pawlica, prezes Tow. „Związek Górali“, Józef Rams, starszy inżynier Wydz. kraj., Wojciech Rój, zast. naczelnika gminy Zakopane.

Postanowiono prosić następujące Towarzystwa i instytucje o wyznaczenie delegatów do komitetu: Radę powiatową, Krajowy Związek Turystyczny, Towarzystwo Tatrzańskie, Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk, Tow. „Sokół“ i Tow. Zaliczkowe w Zakopanem, Tatrzańskie Tow. Narciarzy, Akad. Związek sportowy w Krakowie.

Zakooptowano do komitetu: WW. PP. A. Lgockiego, wicemarszałka Rady powiatowej w N. Targu, Dra L. Schneidera, wiceprezesa Kraj. Zw. Tur., Dra Wł. Szajnochę, prezesa Tow. Tatr., J. Fischera, prezesa T. T. N. — posłów: Dra J. Bednarskiego, J. Daszyńskiego, J. Ptasia i J. Wróbla, Dr. K. Gałęckiego, szefa sekcji w Min. Skarbu, Dr. Liszniewskiego, sekretarza Min. robót publicznych i szereg wybitnych i zasłużonych osobistości.

Uchwalono prosić Wł. hr. Zamoyskiego, aby zechciał objąć protektorat nad całym przedsięwzięciem i wybrano deputację, złożoną z 4 członków komitetu, która ma udać się do hr. Zamoyskiego w tej sprawie.

Wysłuchano sprawozdania p. Kaleńskiego z rzeczy, które stały się w międzyczasie aktualnymi. Pp. Rams i Jost odjechali całą proponowaną trasę na nartach, celem dokładniejszego jej zbadania i ustalili, iż ona pójść musi wedle pierwotnego projektu i planu. — Delegat Ministerstwa robót publicznych, p. Rickmer-Rickmers, który specjalnie wysłany został w celu obejrzenia stacyi sportów zimowych w Galicyi — d. 2 lutego oglądał szczegółowo proponowaną trasę i Kalatówki. Wyjaśnił p. Rickmersowi udział członkowie Zarządu Sekcji Narciarskiej T. T. i Karpackiego Tow. Narciarzy. Wrażenie p. Rickmers odniósł nadzwyczaj dodatnie, zarówno z miejsc oglądanych, jak i samego Zakopanego. Wedle jego opinii, Zakopane jest jedyną stacją sportów zimowych w całej Galicyi — tor dla bobsleighów jest podwaliną sezonu zimowego. — Miejsce wybrane na trasę jest ze wszechmiar odpowiednim. — Sekcja Narciarska może liczyć na 20.000 koron subwencji na tor wspomniany.

Powzięto następujące uchwały: Upoważniono p. Pawlicę, do nawiązania rokowań z właścicielami gruntów na Kalatówkach, celem uzyskania od nich pozwolenia na dokładne pomiary trasy. Hr. Zamoyski już takiego pozwolenia p. Ramsowi udzielił. — Upoważniono pp. Matusińskiego, Ramsa i Zaruskiego do pertraktacji z hr. Zamoyskim w sprawie udzielenia gruntu pod budowę. — Prezydium komitetu ma wnieść podania do Komisji klimatycznej, Rady gminnej i Związku Górali, celem uzyskania subwencji na wykonanie przedwstępnych robót.

Sekcja Narciarska Tow. Tatr. ma wnieść podanie do Ministerstwa robót publicznych celem uzyskania subwencji na budowę toru.

Z przebiegu dyskusji, bardzo ożywionej, lecz ściśle rzeczowej, wynikało niezbicie, że wszyscy członkowie komitetu są zdania, że tor już na przyszlą zimę zbudować należy. Podkreślić musimy z uznaniem, iż Zarząd „Związku Górali“ jeszcze w styczniu jednomyślnie uchwalił, aby upoważnić prezesa do zakupu jednego udziału w mającym powstać Towarzystwie. To zrozumienie potrzeb Zakopanego z jednej strony, własnego interesu z drugiej, przez ludność miejscową, daje rękojmię, iż nie tylko przeszkód żadnych ona robić nie będzie, lecz owszem dopomoże wszelkimi siłami, aby gorąco upragniony tor jak najprędzej doszedł do skutku.

Kierownictwo nad wykonaniem tych robót objął inż. p. Józef Rams, przy współudziale p. Alojzego Josta, drogomistrza.

Adres komitetu budowy toru dla bobsleighów w Zakopanem: Zakopane, Dworzec Tatrzański. Wszelkich informacji udziela sekretaryat.

O „Zagadkach zakopiańskich“.

„Słowo Polskie“ w Nr. 152 z 31 marca b. r. przedrukowało nasze uwagi, podane w Nr. 5 naszego czasopisma — tyżące się rozwiązaniu „zagadek zakopiańskich“, a na końcu redakcja dodała od siebie: „Uwagi redakcyi „Zakopanego“ potwierdzają postulaty autora naszego artykułu, a nowe szczegóły z za kulis „bagna“ zakopiańskiego, podane do wiadomości publicznej, powinny skłonić nareszcie miarodajne czynniki do gruntownego oczyszczenia tamtejszej gospodarki gminnej“.

Wreszcie podany jest list od autora artykułu: „Zagadki zakopiańskie“ drukowanego w „Słowie Polskiem“ w Nr. 114 z 8 marca b. r., a przez nas w Nr. 5 naszego czasopisma powtórzonego. List ten brzmi: „Z powodu publicznego wezwania w czasopiśmie „Zakopane“ (Nr. 5 z 15 marca b. r.), zmuszony jestem oświadczyć publicznie, że protokół z posiedzenia zakopiańskiej Rady gminnej dnia 17 lutego b. r., odczytany na posiedzeniu 2 marca, jest nieprawdziwy w najważniejszych ustępach (wnioski i uchwały). Stwierdzam to ze świeżej jeszcze pamięci, i na podstawie zapisków sprawozdawczych.

Lwów 25 marca 1912 r. Józef Diehl“.

To publiczne oświadczenie pana Dra Józefa Diehla, który był obecnym na obu posiedzeniach Rady gminnej, t. j. 17 lutego i 2 marca b. r., i który z tego powodu napisał w „Słowie Polskiem“ ów artykuł p. t. „Zagadki zakopiańskie“ rzuca nowe światło na tę sprawę, a więc może się przyczyni do jej wyświecenia.

Ponieważ, jak ze sprawozdania z ostatniego posiedzenia Rady gminnej, podanego dzisiaj, — wynika, postanowiono sprawę tę oddać do ostatecznego rozstrzygnięcia Sądowi polubownemu, to notujemy zgłoszenie się nowego i klasycznego świadka, i raz jeszcze wyrażamy pragnienie, by ta „zagadka“, jak najrychlej dla dobra Zakopanego została rozwiązana. Że jednak jedną ze stron, które mają stanąć przed Sądem polubownym jest redakcyja naszego czasopisma, a właściwie radny dr. Józef Zychon, jako redaktor, to wstrzymujemy się na razie od wypowiedzania dalszych uwag i czekać będziemy cierpliwie i spokojnie orzeczenia Sądu.

Wiadomości bieżące.

Lista gości, którzy bawili względnie bawią w Zakopanem od 1 stycznia wynosi 2738, t. j. 379 osób więcej niż w zeszłym roku o tej samej porze.

Święta mieliśmy względnie ciche. W Wielkim tygodniu spadł śnieg taki, że zaraz na ulicach pokazały się sanki, a biały krajobraz przypominał raczej zbliżające się Święta Bożego Narodzenia. Ale ciepła już ziemia stopiła wnet białe pokrycie, a silny wicher zmiotł w dwóch dniach resztę śniegu.

Mimo to święta nie były pogodne — to padał deszcz ze śniegiem, to wiatr znowu rozpędzał zwały chmur i odślaniał chwilami pokryte śniegiem góry. Ruch świąteczny mieliśmy mały.

Obchód ku czci Z. Krasieńskiego, urządony w sali hotelu „Morskie Oko“ w dniu 23 marca b. r. wypadł pod każdym względem bardzo dobrze. Treściwi i pięknym wykład Dra Jerzego Żuławskiego, muzyka panny H. Skwirczyńskiej, deklamacye pp. T. Brochockiego i E. Bogdańskiego, a w szczególności pani Ireny Solskiej, złożyły się na całość, na jaką nie zdobyło się chyba żadne z miast naszych, obchód Krasieńskiego urządzających. Słowo wstępne wygłosił p. St. Nieszczyński.

Wiec obywatelski, ogłoszony afiszami przez Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk na dzień 30 marca b. r. został przez bawiącego tutaj wówczas wiceprezesa Związku radcą Dra K. Krzyżanowskiego odwołany.

Ponieważ jednak nie usunięto na czas wszystkich afiszów, a odwołań drukowanych nie rozlepiono, zebrało się w sali Sokoła w dniu oznaczonym liczne grono osób. Hr. Jan Potocki, prezes Związku, nie otrzymawszy na czas odwołującej wiec depechy, zjechał do Zakopanego i przemówił do zebranych, kreśląc cel i zadania Związku i gorąco do wspólnej pracy zachęcał.

Szkoda, że wiec nie przyszedł do skutku. Zapowiedziane referaty i osoby prelegentów zainteresowały bardzo ogół naszych obywateli, a liczne ich zebranie się świadczy, że potrzebę związania się do wspólnej pracy odczuwamy tu wszyscy. Uważamy też wiec za odłożony tylko i zwracamy się do Wydziału Związku z prośbą o pomoc w tym względzie, a ze swej strony wyrażamy przekonanie, że znajdzie on tu wdzięczne i szerokie pole do pracy.

Posiedzenie Rady gminnej odbyło się we środę przed Świątami, t. j. 3 kwietnia. Zastępca naczelnika gminy p. Wojciech Roj odczytał zebraniem przygotowaną odpowiedź na zarzuty uczynione w ostatnich czasach w kilku pismach gospodarce gminnej, w szczególności zaś jemu i sekretarzowi gminnemu p. Wojciechowi Krzeptowskiemu. Ponieważ odpowiedź tę przygotował ktoś z poza Rady gminnej, widocznie stosunków miejscowych dobrze nie znający, lub też źle o nich poinformowany, a nie wybrana w tym celu na poprzednim posiedzeniu Rady z jej łona komisya, dlatego też po dłuższej dyskusji uchwalono odpowiedzi tej nie drukować ani w formie broszurki, ani nie umieszczać jej w pismach, tem więcej, że wyrażono w dyskusji przekonanie, iż żadne pismo podobnego wypracowania nie umieści. Zarzuty natomiast, tyżące się w pierwszej linii przedstawienia Radzie nieprawdziwego protokołu z posiedzenia w dniu 17 lutego odbytego, podniesione przez radnego Dra J. Żychonia, postanowiono oddać do rozstrzygnięcia sądowi polubownemu.

VIII. Sprawozdanie z działalności Towarz. Św. Salomei za rok 1911 świadczy, że Towarzystwo to dobrze pojmuje i spełnia swoje obowiązki. Zebrano w ciągu roku 3224.80 K, a wydano 3252.60 K; ponieważ jednak pozostałość kasowa z roku zeszłego wynosiła 825.21 K, to na rok bieżący pozostało w kasie 797.41 K (nie 791.41 K jak to mylnie w sprawozdaniu wydrukowano). Wsparcia rozmaitego rodzaju otrzymało: rodzin biednych 30, chorych w szpitalu 2, chłopców w zakładach 3, pomocy w kuracji klimatycznej osób 6, zapomóg i pożyczek otrzymało osób 9, z taniej kuchni korzystało uczniów szkoły rzeźbiarskiej 40. Z uznaniem podnieść należy opiekę nad młodem pokoleniem i pomoc w żywieniu ubogich uczniów szkoły rzeźbiarskiej, a gdyby znalazło się więcej pań wizytatorek, to przy chętniej pomocy miejscowych lekarzy i przy ofiarności aptekarza p. F. Tabeau, mogłoby Towarzystwo rozszerzyć wydatniej swą działalność między ubogimi chorymi. Niechże się zatem znajdują te miłośnierne...

Krajowy Związek turystyczny wydał sprawozdanie ze swoich czynności za rok 1911. Z uznaniem stwierdzamy, że Zakopanemu poświęca Związek szczególną uwagę. Jego starania ciągłe o lepsze połączenia kolejowe, o niższe w cenach jazdy, organizowanie wycieczek, subwencyonowanie i popieranie każdej nowej, dobrej akcji, podjętej w naszym uzdrowisku, a wreszcie wydanie doskonałego przewodnika w języku polskim i niemieckim, przewodnika, który będzie jeszcze przetłumaczonym na język francuski i angielski, świadczy o wielkiej o Zakopanem pieczołowitości Związku i zasługuje z naszej strony na uznanie i wdzięczność. Niechże ta wdzięczność okaże się w szerszym zrozumieniu i popieraniu zadań i rzetelnej pracy Związku przez władze i obywatelstwo nasze.

NADESŁANE.

ZAKOPANE — ULICA KOŚCIELISKA Nr. 58.

WILIA „ORLA“

do wynajęcia w całości lub pokoi: 5, 3, 1 z kuchnią.

Pokoje słoneczne zaopatrzone na zimę, werandy oszklone, Korytarze ogrzewane, kanalizacja, wodociąg, wozownia.
Właściciel: Wojciech Krzeptowski.

Sprzedaż węgla z Dąbrowy Górniczej

DOM KOMISOWY

A. MODLIŃSKI i SP.

ulica Krupówki L. 42.

LISTA GOŚCI

od dnia 23 marca do 9 kwietnia 1912 roku.

Adamski dr. Stanisław	Kraków	H. M. O.
Aniserewicz Zygmunt i Aniela	"	Staszeczkówka
Abramowicz Maryan	Warszawa	H. M. O.
Blankstein Aleksander	Kraków	"
Brandstatter Noe	"	Nowotarska 10
Bałaban dr. Teodor	Lwów	Z. dra Chramca
Bandrowski Stefan z żoną	Kraków	Kasztelanka
Bezhorowajny Wasyl	Nowy Targ	H. M. O.
Berezowski Aleksander	Terespol	Z. dra Chramca
Berezowska Eleonora z siostrą	Kraków	Zywieczańskie
Bereza Alfred	Krasne	Pomoc Bratnia
Bełza Witold	Lwów	H. M. O.
Bełza Stanisław z córką	Warszawa	"
Bilwinowa Franciszka	Kraków	Krywań
Bochwic Wacław	Litwa	Z. dra Chramca
Blochowa Leontyna z synem	Lwów	Piotrkowianka
Borodzicz Tekla	Kraków	H. M. O.
Borkowska Dunin hr. Miecz.	Mielnica	H. Stamary
Ciszkiewicz Edward	Warszawa	H. M. O.
Chaiicki Władysław	Smolary	Liliana
Chłapowski dr. Franciszek	Poznań	Łubień
Czorny Jan	Romanowa	Kościeliska 80
Czajkowski Jerzy	Warszawa	H. M. O.
Dąbrowska Karolina z synem	Kijów	Grunwald
Dąbrowski Wiesław	"	"
Dalska Józefa	Poznań	Z. dra Chramca
Dalska Klara z synkiem	"	Oleńka
Dorożyńska Marya	Młynów	S. dra Hawran.
Drohomyrecka Marya	Rosya	Warszawianka
Dolajśówna Stanisława	Tłumacz	Krywań
Dobrowolska Stanisława	Warszawa	Z. dra Chramca
Dubiszewska Kazimiera	Hrubieszow	Jerzewo
Dumka Gabryel	Kupczyńce	Z. dra Chramca
Dubiszewski dr. Ludomir	Hrubieszów	Jerzewo
Falewski Stanisław	Lwów	Pomoc Bratnia
Fuchs Gottlob	Kraków	H. M. O.
Frydman Christian	Odessa	"
Gläsel Moritz	Biała	"
Gacki Zdzisław	Kraków	Pomoc Bratnia
Gleisner Leopold	"	H. M. O.
Gergowicz Stefan	Lwów	Pomoc Bratnia
Górski dr. Alfred z żoną	"	Z. dra Chramca
Gofron dr. J. B.	Kraków	"
Gutwein Augusta	Czudec	"
Grüffel Wilhelm	Kraków	Nowotarska 10
Grzybowska Janina	Skrzeszewy	Jerzewo
Halecka Leopoldyna z synem	Kraków	H. Karpowicza
Heltman Stefan	"	H. M. O.
Hirszel Stanisław	Zakopane	Kasztelanka
Iniarski Tadeusz	Lublin	Pomoc Bratnia
Illasewicz Janina z rodz.	Król. pol.	Krywań
Jany Eugenia	Łódź	Gencyana
Jaśkiewicz Juiian	Kraków	H. M. O.
Jabłoński Antoni	Warszawa	Z. dra Chramca

Kraków, tylko Floryańska 1. 10 (naprzeciw apteki Wiśniewskiego).

NOWO OTWARTY

NOWO OTWARTY

Wyłącznie oryginalne modele.

PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN GOTOWEJ KONFEKCJI DAMSKIEJ

Już nadeszły na sezon wiosenny płaszcze angielskie w najnowszych odcieniach.

pod firmą

KOSTYUMY ANGIELSKIE w najświeższych materiałach.

Au Bonheur des dames

Płaszcze jedwabne, etaminowe, żakiety czarne i kolorowe.

Kostiumy na jedwabiu po K. 38.

Ceny sensacyjnie niskie.

Płatkowa Felicya	Lwów	Marysia	Schätzlowa Paulina	Brzeżany	Z. dra Chramca
Patrynowna Eugenia	Przemyśl	Murań	Szwedzicki Justyn	Lwów	H. M. O.
Paschke Wanda	Lublin	Ogrodowa	Szancer Władysław i Gizela	Częstochowa	Staszczkówka
Piroyńska Marya	Kraków	Królewińska	Szarłowska Helena	Kraków	H. Karpowicza
Piekarska Marya	Stanisławów	Szałas	Szylingowa Stanisława z cór.	Zyżny	Jerzewo
Piefkowska Izabella z córką	Warszawa	H. M. O.	Szłubowski Bronisław z żoną	Warszawa	H. Stamary
Popławski Józef	Król. pol.	"	Tarliński dr. Zygmunt z żoną	Kraków	Krywań
Poraziński Antoni	Warszawa	Liliana	Taraszkiewicz Bolesław z r.	Moskwa	Chochlik
Potocki hr. Jan	Rymanów	H. Stamary	Tarczyński dr. Józef	Stanisławów	Z. dra Chramca
Potocka Łucya	Kraków	Zacisze	Trzebiński Julian	Radom	H. M. O.
Pogorzelska Sydonia z córką	Zakopane	Kasztelanka	Trybulcówna Marya	Kraków	Zacisze
Radliński dr. Zygmunt z żoną	Kraków	Warszawianka	Wilien Blanka	Popowce	H. Stamary
Ritterschild Marya	Przemyśl	H. Karpowicza	Witkowski Franciszek	Rz. szów	Smereków
Śniegocki Wacław	Warszawa	Jutrzenka	Williams Katarzyna	Kraków	Borek
Siermontowski Aleksander	Kraków	H. Karpowicza	Wittek Jakób	Biadoliny	H. M. O.
Skibniewski Wacław	Andrzejkowce	Zacisze	Zarzycki Wiesław	Kraków	H. Karpowicza
Siedlicki Mieczysław	Warszawa	H. M. O.	Zaleski Michał	Stobódka	Pomoc Bratnia
Sokołowski dr. Jan Miecz.	"	Kościeliska 28	Zieliński Gustaw	Warszawa	H. Karpowicza
Sokolnicki Michał	Paryż	Warszawianka	Zbyszewska Julia	"	Z. dra Chramca
Smulikowski Julian	Lwów	H. M. O.	Zychlińska Izabella	Kraków	Borek
Stańko Stanisław	Chłopy	Ogrodowa 4	Łurowska Helena z córką	"	Płazówka

Spostrzeżenia meteorologiczne Stacji Meteor. Sekcji Przyrodniczej Tow. Tatr. za marzec 1912.

Dzień	średnia dzienna ciśnienia powietrza red. do 0° w m. m.	Temperatura powietrza w C°					Wilgotność powietrza względna w %			Zachmurzenie w skali od 0 do 10			Kierunek i siła wiatru w skali od 0 do 10			Opady w ciągu 24 godzin		Ilość godzin słonecznych	Temperatura insolacyjna C° +	UWAGI	
		g. 7 r.	g. 2 pp.	g. 9 w.	maxim.	minim.	g. 7 r.	g. 2 pp.	g. 9 w.	g. 7 r.	g. 2 pp.	g. 9 w.	g. 7 r.	g. 2 pp.	g. 9 w.	ilość mm.	postać				
1	693.4	-3.8	11.2	0.4	12.0	-4.4	89	52	96	1	1	3	O	SW ₁	SW ₁			g. m.			
2	89.0	-1.3	8.1	4.0	8.6	-2.2	88	66	91	9	10	10	O	NE ₁	W ₁	1.3	Deszcz	9.25	37.0		
3	87.2	-0.7	11.7	6.4	13.8	-1.4	91	41	61	1	1	5	O	S ₁	S ₄			9.30	25.3	Wiatr halny	
4	85.1	8.8	8.0	4.4	11.5	4.0	61	70	93	8	10	10	S ₄	N ₂	N ₁	4.1	Deszcz	1.30	37.5		
5	84.7	2.6	9.4	2.5	11.1	0.5	91	55	72	10	1	1	W ₁	N ₁	W ₁			6.15	38.3		
6	82.8	-0.1	8.4	0.7	9.8	-1.7	75	71	90	4	8	10	O	N ₂	O	18.2	D. Śn.	-5.50	35.0		
7	84.6	1.2	6.6	-1.0	6.7	-1.2	91	53	79	8	4	0	SW ₂	W ₃	S ₁			4.30	33.7		
8	86.7	-1.4	2.1	0.2	4.0	-2.1	79	88	95	10	10	10	S ₁	E ₂	O	17.0	D. Śn.				
9	86.9	-0.4	2.5	-0.3	2.8	-0.5	91	87	98	10	10	10	NE ₁	O	O	3.1	Śnieg				
10	89.4	-0.5	3.1	0.5	3.3	-1.1	89	75	93	10	10	10	O	O	O						
11	87.4	1.3	6.8	0.9	7.3	-0.0	84	63	92	9	7	10	E ₁	W ₂	O	5.2	D. Śn	4.35	43.1		
12	91.9	-0.6	0.4	-0.8	1.9	-1.2	89	75	78	10	10	10	N ₁	O	W ₁	0.4	Śnieg				
13	94.4	-3.8	-0.8	-3.0	0.0	-4.1	77	67	84	7	10	10	SW ₁	N ₁	W ₂			1.05	22.8		
14	92.1	-7.8	3.3	-1.0	3.9	-8.8	68	54	93	0	5	7	O	N ₂	S ₁			7.35	32.6		
15	90.0	-7.8	2.4	-5.8	2.4	-7.9	75	80	79	0	0	0	O	N ₁	O			9.30	30.7		
16	86.4	-8.0	3.2	-1.2	3.4	-9.2	78	57	70	3	1	10	O	N ₂	O	0.3	Śnieg	6.40	33.1		
17	84.7	-2.0	0.4	-3.1	1.3	-3.2	86	77	79	9	10	6	O	SW ₂	O	0.2	Śnieg				
18	81.0	-6.9	2.8	-0.4	3.6	-8.4	77	66	81	1	10	9	O	N ₂	S ₂			3.45	30.8		
19	78.2	6.0	8.9	3.1	9.6	-0.5	64	47	79	9	8	6	S ₃	W ₁	SW ₁	1.8	Deszcz	2.05	35.6		
20	84.8	-0.1	10.5	7.3	11.1	-1.2	73	27	54	0	5	2	S ₁	SW ₃	SW ₁	0.6	Deszcz	8.55	39.6	Wiatr halny	
21	80.8	6.6	5.9	-0.6	11.7	-1.1	77	86	82	10	10	0	S ₃	N ₃	S ₁	1.4	D. Śn.	-5.55	36.3		
22	82.8	-3.6	10.2	5.8	11.5	-5.6	78	33	55	0	6	9	O	SE ₂	S ₂			7.—	39.2		
23	82.5	3.2	6.2	3.4	8.8	6.2	75	76	92	3	10	10	S ₁	S ₁	W ₁	0.9	Deszcz	2.05	34.8		
24	82.8	1.6	8.4	1.2	9.4	-0.9	92	37	84	10	8	7	SW ₁	S ₁	S ₁			4.45	41.7		
25	91.2	3.1	7.8	2.8	9.8	0.9	81	60	76	9	9	8	S ₁	O	S ₁	0.5	Deszcz	-1.15	23.2		
26	96.8	2.1	9.7	4.7	10.3	-1.0	84	55	75	10	6	7	O	W ₂	SW ₁			4.05	34.8		
27	91.4	6.3	15.0	7.3	15.2	3.5	84	41	59	4	5	5	S ₁	W ₂	S ₁	4.1	Deszcz	9.—	44.0		
28	86.9	3.0	7.2	4.2	11.3	2.5	73	53	77	1	7	10	W ₃	W ₄	W ₃	0.5	Deszcz	7.50	35.5		
29	85.7	5.0	1.3	0.5	6.8	0.3	84	93	79	9	10	3	W ₂	W ₁	W ₃	5.9	D. Śn.				
30	86.3	-0.6	7.2	2.6	7.8	-2.2	81	35	79	1	2	9	W ₁	W ₄	W ₂	5.5	Śnieg	10.10	32.3		
31	85.9	0.0	1.4	-4.2	3.3	-4.2	74	76	85	2	9	0	W ₃	W ₃	S ₁	2.0	Śnieg	5.—	36.4		
Średnie	686.9						80.6	61.8	80.6									4.07			

Maximum ciśnienia 697.3 mm. dnia 26-go o godzinie 9 wiecz.
Minimum 676.7 mm. " 19-go " 7 rano.
Średnia dzienna temperatury (g. 7 r. + g. 2 pp. + g. 9 w. × 2) = +2.2°

Suma opadów = 73.1 mm.
Suma godzin słonecznych = 127, min. 45.
Dni pogodnych 11, półpogodnych 9, niepogodnych 11.

Pracownia inżyniera
Juliana Zembatego
Zakopane Krupówki 53.

INFORMACYE.

C. k. Urzędy i Instytucje publiczne.

Uzdrowiskiem zarządza Komisja klimatyczna, która rządzi się swoim statutem. W skład jej wchodzi: 3 delegatów Namieśnictwa, 3 Wydziału Krajowego, naczelnik Gminy Zakopane, 2 delegatów Rady gminnej Zakopane, 2 delegatów lekarzy praktykujących w Zakopanem względnie posiadających tutaj konc. Zakłady lecznicze, 1 Tow. Tatrzńskiego, 1 lekarz Stacji klimat., 1 delegat gości.

Przewodniczącym Komisji klimatycznej jest delegat Namieśnictwa, który jest jednocześnie c. k. Inspektorem uzdrowiska.

Biuro meldunkowe i informacyjne, w którym mieści się jednocześnie **biuro meldunkowe i informacyjne**, jest otwarte od godz. 9—12 przed poł. i od 4—6 popoł. (ul. Krupówki, róg Marszałkowskiej).

C. k. Inspektor Stacji klimatycznej i przewodniczący Komisji klimatycznej przyjmuje strony od 11—12 i od 5—6 w biurze Komisji klimatycznej.

Lekarz Stacji klimatycznej urządzuje w biurze Komisji od 11—12.

Sezon kuracyjny trwa cały rok t. j. od 1-go Stycznia do 31-go Grudnia.

Taksa klimatyczna wynosi: a) 2 kor. tygodniowo od osoby, zaś 5 kor. od rodziny złożonej przynajmniej z 3 osób, jeżeli zgłasza pobyt najmniej na 2 tygodnie i opłaci takse za cały pobyt, b) 3 kor. tygodniowo od osoby, a 6 kor. od rodziny, jeżeli zgłasza krótszy pobyt niż 2 tygodnie i chce płacić tę takse co tydzień, c) 12 kor. od osoby lub 30 kor. od rodziny na cały sezon, kto płaci całą takse z góry i wtedy wolny on jest od dalszej opłaty w tym samym roku kalendarzowym. Pobyt w uzdrowisku przez 48 godzin wolny jest od taksy.

Szpital klimatyczny, który jest równocześnie domem izolacyjnym dla chorób zakaźnych, położony jest przy gościńcu, prowadzącym do Poronina.

Urząd gminny (ulica Rynek). Gminą Zakopane zarządza Zwierzchność gminna wybrana przez Radę gminną złożoną z 36 radnych. — Zwierzchność gminna zarządza policją gminną. — **Naczelnik gminy** przyjmuje od 9—12 i od 3—6.

C. k. Posterunek żandarmeryi przy ul. Łukaszówki. **Urząd parafjalny** w probostwie obok kościoła otwarty dla stron od 10—12.

Urząd pocztowy przy ul. Krupówki otwarty od 8—12 i od 2—6; w niedzielę od 8—11 i od 3—4 dla nadawania depesz i listów poleconych; w sezonie letnim (od 1/VII—31/VIII) otwarty od 8 rano do 9 wieczór, tylko oddział poste-restante, nadawania i odbierania listów poleconych i nadawania depesz.

Urząd telegraficzny i telefoniczny otwarty od godz. 8 r. do 9 wiecz., w sezonie letnim (od 1/V—11/31/VIII) od godz. 7 r. do 9 wiecz., w niedzielę od godz. 7 rano do 7 wiecz. **Filia na dworcu** otwarta od 8—12 i od 3—6, w niedzielę od 8—11 rano.

Lekarze stale ordynujący w Zakopanem. Zakłady lecznicze i służba zdrowia.

(Liczba w kłammerze oznacza rok osiedlenia się w Zakopanem).

Dr. A. Chramiec, Dyrektor Zakł. wodoleczniczego ul. Chramcówk 11, [1886 r.],

Dr. J. Gaik, 1893 r.],

Dr. J. Zychon, lek. Stac. klimat. ul. Nowotarska 31 („Szarotka“), [1899 r.],

Dr. J. Gawlik, chir. Dyr. szpital. klimat. ul. Rynek 11 [1900 r.],

Dr. E. Brzeziński, ul. Jagiellońska [1903 r.],

Dr. J. Wieselmann, ul. Marszałkowska 2 [1905 r.],

Dr. Z. Czaplicki, ul. Jagiellońska („Stefa“), [1906 r.],

Dr. W. Kraszewski, ul. Przecznicza 23 [1907 r.],

Dr. H. Wilczyński, ul. Jagiellońska („Warszawianka“), [1908 r.] ordynuje od godz. 10—12.

Dr. M. Wojczyński, ul. Przecznicza 50 [1909 r.],

Dr. A. Januszkowski, willa „Nietota“ [1911 r.].

Dr. J. Rózecki, ul. Krupówki „Garlach“ (1911 r.).

Dr. K. Morawski, akuszer, ul. Krupówki 39. (1911).

Dr. J. Wisłocki, dentysta, „Bazar polski“. (1911).

Dr. K. Beaurain, choroby nerwowe, willa „Oksza“.

Godziny ordynacyjne pp lekarzy 3—5 popoł.

W sezonie zimowym ordynuje: **Dr. E. Supiński**, ul. Jagiellońska, willa „Helena“.

Dr. K. Dłuski, dyr. Sanatorium, ordyn. w godz. popołudniowych za poprzednim telefonicznym porozumieniem się.

Dr. B. Dłuska, Sanatorium, ordynuje we wtorki, czwartki i soboty od 5—5½ popoł. lub za telefonicznym porozumieniem się.

Dr. Koltoński, lekarz weterynaryi, ul. Krupówki.

Apteka i droguerye. Apteka znajduje się przy ul. Krupówki l. 71; prócz tego są dwie droguerye, obie przy Krupówkach.

Masażyści i kąpielowi, oraz masażystki i kąpielowe, uprawnieni do wykonywania pomocniczych zabiegów według cennika. Spis ich znajduje się w biurze lek. St. klimat. i w aptece.

Akuszerki. W Zakopanem jest 6 egzaminowanych akuserek, a spis ich znajduje się w biurze lek. Stacji klimatycznej i w Aptece.

Towarzystwa.

Towarzystwo Biblioteki publicznej, ul. Krupówki 41.

Towarzystwo Dqmu zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia“, ul. Sienkiewicza i na Ciągłowiec we willi „Grażyna“.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“, Rynek.

Towarzystwo rękodzielników „Gwiaźda“, ul. Krupówki.

„Schronisko nauczycielek i nauczycieli“, ul. Chramcówki.

Towarzystwo Tatrzńskiego, ul. Krupówki 14. Sekcje: Turystyczna, Narciarska, Przyrodnicza, Ludoznawcza.

Towarzystwo dobr. Św. Salomei.

Towarzystwo ochotniczej straży pożarnej, ul. Kościeliska 6.

„Związek górali“ ul. Kościeliska (róg Kościelnci).

Kółko rolnicze, ul. Krupówki (w domu, gdzie Klimatyka).

Towarzystwo zaliczkowe, ul. Kościeliska (vis-à-vis starego kościoła).

Towarzystwo „Sztuka podhalańska“ — Biblioteka publiczna.

Koło Zakopiańskie T. S. L. — (Kantor A. Modlińskiego).

Towarzystwo ochrony zwierząt, Krupówki (biuro Kom. klimat.).

Towarzystwo Muzeum im. Chałubińskiego — Muzeum im. Chałubińskiego.

Tatrzskie ochotnicze Pogotowie ratunkowe, — biuro Tow. tatr. Sekcja Zakopiańska Tow. lekarzy galicyjskich („Szarotka“).

Tow. udziałowe „Kilim“, Krupówki.

Czytelnie.

Czytelnia Kom. klimat. mieści się przy Tow. Biblioteki publicznej, Krupówki 41. — Bilet wstępu sezonowy 50 hal.

Czytelnia Tow. Tatrzńskiego, otwarta tylko w sezonie letnim. (Wstęp wolny dla członków).

Muzyka klimatyczna przygrywa w czasie sezonu letniego (lipiec i sierpień) od 9—11 rano i od 5—7 po południu.

Hotele, sale balowe, pensjonaty i restauracje.

Zakopane posiada 7 dobrze urządzonych hoteli, 2 sale teatralne i balowe (Hotel Morskie Oko, Sokołnia), kilka restauracji i kilkadziesiąt pensjonatów.

Szkoły.

C. k. Szkoła przemysłu drzewnego, ul. Krupówki.

Krajowa szkoła koronkarska, ul. Kościelna.

Czteroklasowa szkoła ludowa, ul. Nowotarska.

Nauka gimnastyki w „Sokole“ Rynek.

Szkoła tkania kilimów, ul. Krupówki.

Koncesyonowana Prywatna Klinika Chirurgiczna

Dra JANA GAWLIKA

TELEFON Nr. 24.

ZAKOPANE, RYNEK L. 11

TELEFON Nr. 24.

otwarta cały rok.

Ceny: Pokój z utrzymaniem i opieką lekarską od 14 koron za dobę.

Godziny przyjęć dla chorych przyszłych codziennie od godz. 3-4 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Już nadeszły:

Już nadeszły:

Już nadeszły:

ostatnie nowości na sezon wiosenny
jako to: Wełny, Jedwabie, Woale,
Zefiry, Płótna angielskie, Batysty,
Perkale, Płóciénka do

Magazynu towarów bławatnych i płócien
Józef Pietsch

Kraków, ul. Szewska L. 2.

Próbki na żądanie wysyła się franko.

Spółka Handlowa : Zakopane



ulica Krupówki „BAZAR POLSKI“

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką



Filia I. ulica Kościeliska

Filia II. ulica Chramcówki



Poleca: **Towary kolonialne**, cukierki, pierniki, herbatniki, mąki, kasze, wędliny, konserwy i wszelkie towary spożywcze. — **Wina**, koniaki, rummy, likiery, rosolisy, piwo. — **Porcelanę, szkło, lampy** i przybory do lamp. — **Naczynia kuchenne** blaszane i żelazne. **Materyały piśmienne**. — Przybory do szycia, toaletowe i galanteryjne. — **Perfумы**. — **Żelazo** i wszelkie wyroby w zakres handlu żelaznego wchodzące. — **Wyroby koszykarskie**. — **Świece** łojowe, stearynowe i woskowe. — **Nafta, pokost, oleje, farby**. — Skład wyrobów drzewnych rzeźbionych. **Ramy**. — **Przybory turystyczne** po cenach katalogów wiedeńskich.

L. STĘPIEŃ i WŁ. HELLMANN

Pierwsza artystyczna Pracownia cyzelersko-bronzownicza oraz Zakład mechaniczny

w Zakopanem — Krupówki za Przecznicą „Willa Bachledzianka“

wykonywa w stylu zakopiańskim roboty kościelne, salonowe, nakrycia stołowe, pamiątki zakopiańskie; reperacje w zakres bronzownictwa wchodzące; złocenie, srebrzenie, niklowanie; szyldy emaliowane, pieczątki kauczukowe, monogramy, czekany, ciupagi. — Reperacje maszyn do szycia, do pisania, kasy sklepowe, broń, rowery. — Na składzie wszystkie części do wyżej wymienionych maszyn. — Wykonanie szybkie i staranne.



Pensjonat „Szalas“

zdala od ulicy.

POKOJE SŁONECZNE, TYNKOWANE. —
KANALIZACYA, WODOCIĄG, ŁAZIENKA.
KUCHNIA SMACZNA i ZDROWA



Ceny od 5 do 8 Koron.

